

Warszawa, dnia 30 stycznia 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 1050/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anna Zawadka

protokolant: p.o. protokolanta sądowego Anna Tarasiuk

po rozpoznaniu dnia 30 stycznia 2018 r.

sprawy W. B. syna A. i I., ur. (...) w W.

obwinionego o czyny z art. 92 § 1 kw, art. 86 § 2 kw i art. 92 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 20 kwietnia 2017 r. sygn. akt III W 1950/16

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że środek karny orzeczony w punkcie III łagodzi do 2 lat; w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 zł tytułem opłaty za II instancję oraz zryczałtowane koszty postępowania odwoławczego w kwocie 50 złotych.

Sygn. akt VI Ka 1050/17

UZASADNIENIE

Apelacja wniesiona przez obrońcę obwinionego W. B. zasługiwała tylko częściowo na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności stwierdzić trzeba, że sąd I instancji procedując w niniejszej sprawie zgromadził kompletny materiał dowodowy, dający możliwość czynienia właściwych i obiektywnych ustaleń faktycznych. Stwierdzić też trzeba, że ocena zgromadzonych dowodów – jako wsparta argumentacją logiczną, zgodną z doświadczeniem życiowym – nie wykracza poza granice określone przepisem art. 7 kpk w związku z art. 8 kpw. Sposób w jaki procedował Sąd Rejonowy także nie wzbudził zastrzeżeń Sądu Okręgowego z punktu widzenia rzetelności procesu, poszanowania praw stron i obiektywizmu.

W niniejszej sprawie skarżący postawił wyrokowi Sądu Rejonowego zarzuty obrazy przepisów postępowania, błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na wynik sprawy, wreszcie rażącej niewspółmierności kary.

Przechodząc do omówienia poszczególnych zarzutów – dla uzyskania przejrzystości niniejszego uzasadnienia – zostanie ono podzielone na części dotyczące naruszeń należących do ww. grup.

W pierwszej kolejności skarżący stawia zarzut dotyczący braku wystarczających dowodów pozwalających na ustalenie w sposób jednoznaczny, że obwiniony dopuścił się zarzucanych mu wykroczeń. Zdaniem skarżącego zeznania przesłuchanych świadków nie wskazują na prawidłowość poczynionych w tej sprawie ustaleń faktycznych. Z taką oceną dowodów nie można się jednak zgodzić. W świetle zeznań świadka M. P. bezsprzecznie wynika, że oskarżony musiał widzieć jadące za nim dwa oznakowane radiowozy, które poruszały się na sygnałach świetlnych i dźwiękowych.

Świadek M. P. przez dłuższy czas jechał za samochodem obwinionego i widział jego reakcję na ścigające go radiowozy. Gdyby obwiniony tak jak twierdzi obrońca nie miał świadomości, że sygnały do zatrzymania pojazdu dotyczą jego osoby, to dlaczego w takim razie po zatrzymaniu się na Rondzie (...), gdy stanął za nim radiowóz, a policjanci wyszli z radiowozu i podbiegli do jego samochodu, obwiniony ruszył gwałtownie przed siebie, taranując stojące przed nim dwa samochody. Taka reakcja wskazuje w sposób jednoznaczny na zamiar uniknięcia kontroli ruchu drogowego oraz niestosowania się do sygnału osoby nakazującej zatrzymanie pojazdu, a tym samym przeczy argumentom, iż w dużym ruchu ulicznym obwiniony mógł nie zauważyć dwóch ścigających go na sygnałach radiowozów. Agresywny sposób jazdy na odcinku od Al. (...) i ucieczka przed policjantami wybiegającymi z radiowozu, który stanął za samochodem obwinionego na Rondzie (...), świadczy o tym w sposób wystarczający i obala argumenty skarżącego. Natomiast z faktu, iż kierowcy staranowanych na rondzie samochodów tj. świadkowie R. Ł. (1) i A. P. (1) nie widzieli próby zatrzymania obwinionego, w żaden sposób nie podważa zeznań świadka M. P. i funkcjonariusza policji R. S., albowiem świadkowie tych staranowanych samochodów słyszeli sygnał dźwiękowy i widzieli w lusterkach wstecznych policyjny radiowóz na sygnałach świetlnych, któremu starali się ustąpić miejsca w dużym ruchu ulicznym. Uwaga tych osób w tym momencie była skupiona na rozjechaniu się i utworzeniu korytarza do przejazdu dla pojazdu uprzywilejowanego. Niewątpliwie świadek M. P. jadąc za obwinionym i obserwując jego manewry na drodze, miał o wiele lepsze pole obserwacji niż świadkowie R. Ł. (1) i A. P. (1), którzy mieli ograniczone możliwości dostrzeżenia w lusterkach wstecznych przebiegu próby zatrzymania obwinionego na Rondzie (...).

Odnosząc się do zarzutu błędnego ustalenia stanu faktycznego w zakresie drugiego z czynów tj. niezachowania należytej ostrożności i spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zarzut ten jest oczywiście chybiony. Nie można podzielić stanowiska skarżącego, że sposób jazdy obwinionego świadczy o chwilowych trudnościach w manewrowaniu pojazdem. Skarżący eksponuje przy tym sposób poruszania się obwinionego tylko na odcinku od stacji paliw przy ul. (...) do początku Al. (...), celowo pomijając zachowanie obwinionego na Rondzie (...), co było przecież przedmiotem zarzutu. Tymczasem z zeznań świadków M. P. i R. S., a także R. Ł. (1) i A. P. (1) wynika, że stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym powstał na Rondzie (...), gdy obwiniony uciekając przed ścigającym go radiowozem i próbującymi go zatrzymać policjantami, ruszył na czerwonym świetle, nie stosując się do znaku sygnalizacji świetlnej i uszkodził dwa stojące przed nim samochody, przeciskając się pomiędzy nimi. Następnie kontynuował jazdę i przejechał przez przejście dla pieszych na którym znajdowali się piesi, wpadł na pętlę autobusową i najechał na słup oświetleniowy. Swoim sposobem jazdy spowodował stan bezpośredniego zagrożenia zarówno dla kierowców samochodów marki H. i L., które celowo uszkodził, ale też dla pieszych, którzy przechodzili wówczas przez przejście w momencie gdy obwiniony ruszył nie stosując się do znaku sygnalizacji świetlnej nadającego czerwony sygnał.

Wbrew twierdzeniom obrońcy pomiędzy zeznaniami świadków R. S. i M. P. odnośnie okoliczności zatrzymania obwinionego, nie występują sprzeczności. Z zeznań obu tych świadków wynika, że w zatrzymaniu obwinionego pomógł policjantom przypadkowy mężczyzna, który wyciągał W. B. z samochodu S. (...), po czym obwiniony został obalony na ziemię i policjanci założyli mu kajdanki.

Odnosząc się do zarzutu braku konsekwencji w zeznaniach świadka R. S., to wbrew zarzutom skarżącego świadek ten na rozprawie pomimo upływu roku i 5 miesięcy oraz pełnionych w tym okresie podobnych czynności służbowych, pamiętał wiele szczegółów z tego zdarzenia, a jego zeznania były konsekwentne w zakresie przebiegu zasadniczych okoliczności tj. pościgu, nieudanej próby zatrzymania i sposobu jazdy obwinionego na Rondzie (...). Natomiast drobne rozbieżności w nazwisku osoby pełniącej z nim wówczas służbę czy w nazwisku obwinionego, wynikały z omyłek pisarskich osoby sporządzającej protokół przesłuchania świadka. Odnośnie zaś różnicy w zakresie tego, który z funkcjonariuszy policji kierował wówczas radiowozem, to powyższa okoliczność nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nie podważa wiarygodności zeznań świadka R. S., który tego akurat szczegółu może nie pamiętać. Trudno bowiem wymagać od świadka aby po upływie tak długiego okresu czasu pamiętał drobiazgowo każdy szczegół zdarzenia.

Sąd Okręgowy nie podzielił więc zarzutu naruszenia przepisu art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów z zeznań świadków M. P. i R. S.. W tym zakresie twierdzenia skarżącego należy potraktować jako

przyjętą przez niego linię obrony, która w obliczu zeznań uczestniczącego w pościgu za uciekającym obwinionym, funkcjonariusza policji jest całkowicie nielogiczna. Funkcjonariusz policji - świadek R. S. zrelacjonował przedmiotowe zdarzenia w sposób obiektywny i rzeczowy. Należy podkreślić, że ww. świadek pracuje w KRP W. (...) i nie co dzień ma do czynienia z sytuacjami tego rodzaju. Świadek nie był zainteresowany rozstrzygnięciem niniejszej sprawy, obwiniony jest dla niego osobą obcą, więc nie miał żadnego interesu w pomawianiu obwinionego. Nie sposób dać wiarę temu, że świadek wymyślił sobie rzekomy pościg za obwinionym i nie widział jaki kolor sygnalizacja świetlna nadawała w momencie gdy obwiniony ruszył taranując na Rondzie (...) stojące przed nim dwa pojazdy. Tym bardziej, że zeznania tego świadka korelują z zeznaniami kierowców tych uszkodzonych pojazdów tj. świadków A. P. (1) i R. Ł. (1), którzy zgodnie zeznali, że zatrzymali się na czerwonym świetle na Rondzie (...) i nagle stojący za nimi kierowca S. (...) przepchnął się pomiędzy ich samochodami, uszkodzając oba pojazdy i przejechał skrzyżowanie na czerwonym świetle. Zdarzenie miało miejsce w środku dnia w ruchliwym miejscu. Nie sposób dać wiarę temu, że obaj kierujący nie zauważyli koloru światła wyświetlanego na sygnalizatorze i zatrzymali się pomimo, że był wyświetlany sygnał zielony.

Wersja wydarzeń przedstawiona przez skarżącego nie przekonuje więc sądu odwoławczego i nie może stanowić podstawy do zmiany zaskarżonego wyroku.

Reasumując, brak jest okoliczności, które poddawałyby w wątpliwość zeznania świadków A. P. (1), R. Ł. (1), M. P. i R. S., które stanowią dowody winy W. B.. Tym samym wykluczone jest, aby w sprawie niniejszej istniały wątpliwości tego rodzaju, że zgodnie z zasadą in dubio pro reo konieczne byłoby uniewinnienie obwinionego. Zaprezentowanie przez skarżącego własnej oceny dowodów nie jest wystarczające, zwłaszcza gdy nie wykazano skutecznie błędów o charakterze logicznym w rozumowaniu sądu orzekającego, czy niezgodności oceny materiału dowodowego ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Trzeci – chronologicznie – zarzut dotyczący rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec obwinionego kary grzywny w wysokości 5000 zł oraz środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat wraz z obowiązkiem zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów, zasługuje na uwzględnienie tylko częściowo.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd nie pominął żadnych okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego, wszystkie okoliczności mające znaczenie w sprawie ocenił, a skutkiem tej oceny jest wymiar orzeczonej kary grzywny w maksymalnej wysokości.

Należy wskazać, że W. B. wymierzono karę grzywny łącznie za dwa wykroczenia. Za popełnione przez niego wykroczenie z art. 92 § 2 kw możliwe było orzeczenie kary aresztu albo grzywny w wymiarze od 20 do 5000 złotych, zaś artykuł ten stanowił – stosownie do treści art. 9 § 2 kw – podstawę wymiaru kary za dwa wykroczenia. Przyjmując, że W. B. w czasie zdarzenia uzyskiwał miesięcznie dochód ok. 8000 zł, a obecnie zarabia ok. 17. 000 zł, przy czym nie ma nikogo na utrzymaniu, to nie sposób uznać, że wymiar grzywny sięgający nawet górnej granicy ustawowego zagrożenia może być uznany za rażąco niewspółmiernie surowy. Kara grzywny orzeczone przez sąd meriti jest co prawda surowa, ale jest ona zgodna z kryteriami wymiaru kar, określonymi w art. 33 kw i niewątpliwie nie jest rażąco niewspółmiernie surowa, ale będzie stanowiła odpowiednią i wyważoną dolegliwość za popełnienie dwóch wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji.

Wymierzona obwinionemu kara grzywny nie przekracza możliwości finansowych oskarżonego, uzyskującego bieżący dochód, zdatnego z racji wieku i stanu zdrowia do zarobkowania, nie mającego na utrzymaniu innych osób.

Okolicznością obciążającą o istotnym znaczeniu jest ustalenie, iż we krwi obwinionego w wyniku badań toksykologicznych ujawniono # - PVP tj. pochodną katynonu i pirowaleronu stanowiących składnik tzw. „dopalaczy” o działaniu pobudzającym. Katynony są związkami o działaniu psychoaktywnym, stymulującym ośrodkowy układ nerwowy podobnie jak amfetamina, niektóre mogą wywoływać halucynacje, pobudzenie ruchowe i intelektualne. Ujawniony składnik zaliczany jest do substancji psychotropowych z grupy IV-P i niewątpliwie może upośledzać sprawność psychomotoryczną. Kierowanie pojazdem mechanicznym pod wpływem substancji psychotropowej nawet jeśli w obecnym stanie prawnym nie stanowi wykroczenia z art. 87 § 1 kw ze względu na nieumieszczenie tej

substancji w wykazie środków podobnie działających do alkoholu, czego skutkiem jest brak penalizacji, to wymaga napiętnowania i potępienia. Z tego powodu obwiniony W. B. stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Ciężar gatunkowy tej okoliczności obciążającej nie pozwala na wymierzenie obwinionemu kary grzywny w granicach najniższego ustawowego zagrożenia tak jak wnioskuje obrońca.

Natomiast niekaralność obwinionego jest okolicznością łagodzącą, ale nie tej rangi aby skutkować złagodzeniem kary grzywny. Tym bardziej, że niekaralności za przestępstwo towarzyszy jednak karalność za wykroczenia. Z informacji o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego wynika, że obwiniony w okresie od 19 marca 2016r. do 23 marca 2017r. popełnił 4 wykroczenia z zakresu ruchu drogowego polegające na niestosowaniu się do znaków, naruszeniu zakazu korzystania podczas jazdy z telefonu wymagającego trzymania słuchawki, niestosowania się do znaku „zakaz ruchu w obu kierunkach”, przekroczeniu prędkości (k.174).

Wbrew argumentom skarżącego wykonywanie przez obwinionego pracy w zawodzie handlowca nie przemawia za uchyleniem środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Za orzeczeniem tego środka karnego przemawiają powyżej wskazane okoliczności obciążające popełnienia przez obwinionego przypisanych mu wykroczeń w tym dotychczasowa karalność za wykroczenia w ruchu drogowym. W ocenie Sądu Odwoławczego zachowanie obwinionego stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu drogowego i orzeczenie tego środka jest niezbędne dla osiągnięcia zadań w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej. Natomiast w ocenie Sądu Odwoławczego okoliczności popełnienia tych wykroczeń nie przemawiają za orzeczeniem zakazu w maksymalnej wysokości, albowiem na skutek działań obwinionego żadna z osób postronnych nie ucierpiała i wystarczająco dolegliwe będzie orzeczenie tego środka w wymiarze 2 lat.

Ze względu na charakter i okoliczności czynu oraz właściwości i warunki osobiste sprawcy należy przypuszczać, że zastosowanie środka karnego w tej wysokości jest wystarczające do wdrożenia go do poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego. Swoim czynem W. B. okazał lekceważenie obowiązującym zasadom poruszania się na drogach publicznych, gdyż w celu uniknięcia kontroli nie zastosował się do sygnału osoby uprawnionej oraz spowodował zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu. W ocenie Sądu Okręgowego jedynie zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 lat jest w stanie zagwarantować, że w stosunku do obwinionego W. B. spełnione zostaną cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie spełniać ma ten środek karny.

Odnosząc się do argumentów skarżącego co do orzeczenia surowszej kary niż w wyroku nakazowym wskazać należy, iż sąd rozpoznający sprawę po wniesieniu sprzeciwu nie jest związany treścią wyroku nakazowego, który utracił moc. Brak związania treścią wyroku nakazowego oznacza także brak związania sądu ustaleniami faktycznymi i zapatrywaniami prawnym sądu, który wydał wyrok nakazowy. Zagadnienie możliwości pogorszenia sytuacji obwinionego po sprzeciwie od wyroku nakazowego jest jedną z bardziej kontrowersyjnych kwestii tego postępowania. Przyjęcie braku takiego zakazu wynika z tego, że sprzeciw od wyroku nakazowego nie jest środkiem odwoławczym. W szczególności na uwagę zasługuje pogląd (Grzegorzcyk, KPK. Komentarz, 2008, s. 1045; J. Grajewski, w: Grajewski, Paprzycki, Płachta, KPK. Komentarz, t. 2, 2003, s. 241), że konsekwencje karne nie mogą być surowsze, jeżeli nie ujawniły się jakiegokolwiek nowe okoliczności. Oznaczałoby to, że na podstawie tych samych materiałów, a tylko odmiennej ich interpretacji sąd uznał za słuszne surowsze ukaranie obwinionego, niejako w retorsji za wniesienie sprzeciwu. Zdecydowanie nie ma natomiast przeszkód, by kara była surowsza, jeżeli po przeprowadzeniu dowodów na rozprawie ujawniły się jakiegokolwiek nowe okoliczności, niewynikające z akt dochodzenia, które uzasadniają surowsze ukaranie, niż w wyroku nakazowym, zapadłym wyłącznie na podstawie materiałów dochodzenia, bez bezpośredniego prowadzenia dowodów. W gruncie rzeczy właśnie istnienie w takich przypadkach zakazu reformationis in peius byłoby rozwiązaniem niesłusznym. Trzeba jednak pamiętać, że jest to tylko sugestia dyrektywy interpretacyjnej (J. Grajewski, w: Grajewski, Paprzycki, Płachta, KPK. Komentarz, t. 2, 2003, s. 241), formalnie rzecz biorąc brak przecięż w dalszym postępowaniu jakiegokolwiek związania, ewentualne orzeczenie surowszej kary może być więc skutecznie kwestionowane wyłącznie zarzutem niewspółmierności kary. Powszechnie w doktrynie przyjmuje się, że nie można z góry wykluczyć przypadków ewidentnej nietrafności rozstrzygnięcia zapadłego w wyroku nakazowym, powinna więc istnieć możliwość jej skorygowania w postępowaniu prowadzonym po uwzględnieniu sprzeciwu. W przeciwnym

wypadku sąd nie mógłby wymierzyć kary adekwatnej nawet wtedy, gdyby kara wymierzona uprzednio wyrokiem nakazowym okazała się rażąco niewspółmierna.

W ocenie Sądu Odwoławczego takie nowe okoliczności zostały ujawnione dopiero na rozprawie na skutek bezpośredniego przesłuchania świadka R. S., który zeznał, że na przejściu dla pieszych było bardzo dużo osób i istniało poważne zagrożenie, że obwiniony kogoś potrąci. Mając na uwadze, że kierujący był zagrożeniem dla innych funkcjonariusze wyjęli broń palną i wydali polecenie aby położył się na ziemię, ale nie chciał tego polecenia wykonać. Funkcjonariusze policji aby obezwładnić obwinionego musieli użyć chwytów obezwładniających i gazu łzawiącego. Obwiniony machał rękami, kopał, uderzał głową o bruk. Takie agresywne zachowania obwinionego w trakcie zdarzenia w połączeniu z informacją o kolejnych naruszeniach przepisów prawa o ruchu drogowym, które wystąpiły już po przedmiotowym zdarzeniu, wskazują na konieczność orzeczenia surowszej kary niż ta orzeczona w wyroku nakazowym.

Z powyższych względów nie było możliwe uwzględnienie żadnego z wniosków apelacyjnych, zaś zaskarżony wyrok został zmieniony tylko w ten sposób, że złagodzone orzeczony środek karny do 2 lat.

O ponoszeniu przez obwinionego kosztów postępowania orzeczono na podstawie art. 118 § 1 kpw związku z art. 634 kpk w związku z art. 119 kpw, § 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania (...) oraz na podstawie art. 3 ust. 1 w związku z art. 21 pkt 1 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych.